



ŹRÓDŁO

Gazetka Młodzieży Męskiej Ruchu Szensztackiego

Numer 1/2021 Wielki Post do użytku wewnętrznego



Zachowujemy dystans społeczny, ale nie duchowy!

Drodzy czytelnicy i przyjaciele!

Ledwo minął okres Bożego Narodzenia a już zaczyna się Wielki Post. Pozdrawiam Was z obecnie zaśnieżonego Syjonu. Chociaż na ostatnie dni ferii zimowych był mróz i dużo śniegu. Mam nadzieję, że zdążyliście poszaleć na sankach!

W Nowym Roku składam Wam i Waszym rodzicom najlepsze życzenia. Niech Pan Bóg Wam błogosławi, da zdrowie, pozwoli się mądrze rozwijać. Życzę Wam i sobie, byśmy niedługo mogli się normalnie spotykać.

W obecnym numerze zebrało się trochę więcej tekstów, które napisali niektórzy z Was. Bardzo dziękuję za nadesłane artykuły i wszystkich zachęcam do współtworzenia naszego pisma.

Niech ten Wielki Post będzie dobrym czasem dla pracy nad sobą i duchowego wzrostu!

Wasz o. Przemek Skąpski



REDAKCJA

ojciec Przemysław Skąpski
ul. Nowowiejska 12
05-410 Józefów
tel. 797002033
skapski@gmail.com
www.ojcowie.szensztat.pl
www.mlodziest.szensztat.pl
Facebook SMMPolska

Oprawa graficzna:

Łukasz, www.webmania.pl

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim ofiarodawcom i dobrodziejom, pomocnikom i przyjaciołom dziękujemy za wsparcie naszej pracy. Ofiary z dopiskiem „na rzecz młodzieży” można przysyłać na konto:

Instytut Ojców Szensztackich

Nowowiejska 12
05-410 Józefów
BANK: PARIBAS
KONTO: 74 1600 1462 1813 6457 5000 0003

WIELKI POST

WIELKI POST TO CZAS CIĘŻKIEGO TRENINGU W DRODZE DO ŚWIĘTOŚCI

„Posypmy głowy popiołem, uderzmy przed Panem czołem” – to słowa mało znanej pieśni kościelnej na Środę Popielcową, która otwiera czas Wielkiego Postu. Po tygodniach karnawału czas na skupienie, wyciszenie, więcej modlitwy i ascezy, czyli rezygnacji z tego, co niekonieczne. Po co? Aby skupić się na tym, co najważniejsze! Aby dobrze przygotować się do najważniejszego święta naszej wiary – Wielkanocy.

Posypywanie głów popiołem jest symbolem pokuty i pokory. Popiół przypomina nam marność spraw materialnych i doczesnych. Przypomina, że nasza ojczyzna jest w Niebie, że tam czeka nas prawdziwe życie. Wielki Post uświadamia nam, że umrzemy, a w perspektywie śmierci życie nabiera innej wartości.

Czas Wielkiego Postu warto dobrze wykorzystać. W naturalnym rytmie roku to okres specjalny, bo szczególnie szukamy w nim Pana Boga. Dobrze jest przemyśleć, w jaki sposób chcesz Wielki Post przeżyć.

Podsuwam Ci kilka pomocniczych pytań i porad:

- 1 z czego, co nie jest Ci konieczne potrzebne, możesz w tym czasie zrezygnować?
- 2 jakie podejmiesz postanowienie (lepiej, by było pozytywne, by miało za cel budowanie dobra)?
- 3 w jaki sposób możesz zbliżyć się do Boga? Co Ci w tym pomaga?
- 4 postaraj się symbolicznie zaznaczyć w swoim otoczeniu, że jest Wielki Post. Na przykład: ładna świeca lub obrazek pomogą Ci pamiętać o Twoich postanowieniach i o wyjątkowym charakterze tego czasu.

Kolejne propozycje pomocniczych pytań i porad jak przeżyć Wielki Post:

- 5 Spróbuj wyłączyć swój telefon przynajmniej na kilka dni lub np. we wszystkie piątki Wielkiego Postu. Sprawdź, czy to potrafisz.
- 6 Ile dasz radę wytrzymać bez gier komputerowych? Sprawdź siebie i udowodnij, jak silną masz wolę.
- 7 Bądź kreatywny w wymyślaniu swoich własnych sposobów na Wielki Post!



Ojcowie z Europy w Polsce

We wrześniu odwiedzili nas ojcowie szensztaccy młodszego pokolenia z całej Europy. Przybyło siedmiu gości z Niemiec, Szwajcarii, Czech i Węgier. W spotkaniu brało udział też dwóch ojców z Polski: o. Łukasz i o. Przemek. Obrady dotyczyły przyszłości naszej wspólnoty i ruchu szensztackiego na kontynencie europejskim. Nie zabrakło spotkań we wspólnotach. To była niezwykła okazja, żeby współbracia zza granicy poznali nasz kraj i zobaczyli, gdzie i jak pracujemy w Polsce.

Odwiedziliśmy o. Łukasza, który pracuje w Markach jako rezydent. Zaskakujące dla naszych gości było to, że dla wszystkich starczyło maryjnych ornatów.

Jednego wieczoru zaprosiliśmy na spotkanie starszych chłopaków z okolicy Józefowa. Międzynarodowa atmosfera i rozmowy w kilku językach obcych, które równocześnie rozbrzmiewały w Domku Młodzieży, były niezwykłą okazją do wymiany kulturowej. Wzajemna ciekawość siebie była odczuwalna.

Długo rozmawialiśmy o Kościele w różnych krajach, o różnicach i podobieństwach a także o największych wyzwaniach, jakie stoją przed nami. Spotkanie było też bardzo muzyczne: ojcowie grali na gitarze i trąbce a jeden z chłopaków grał na flecie poprzecznym.

Spotkanie zakończyło się wspólną adoracją w sanktuarium. Śpiewaliśmy i modliliśmy się długo i trudno było się rozstać.



Rzuciliśmy wszystko i wyjechaliśmy w Bieszczady

W ostatnich dniach września odbyło się grupowe „rzucenie wszystkiego i wyjazd w Bieszczady”, na czele którego stanął o. Przemysław. W kameralnym gronie wyruszyliśmy do tego odległego i nieco odciętego od świata, niezrównanie jednak pięknego zakątka Polski.



Spędziliśmy tam cztery dni, zakwaterowani w urokliwym klasztorze oo. franciszkanów, a czas upływał nam na wędrowniach po okolicznych pagórkach, górach i lasach. Pozwoliło to z jednej strony dosłownie zatopić się w urodzie bieszczadzkiego krajobrazu, z drugiej prowadziliśmy pasjonujące rozmowy na przeróżne tematy oraz graliśmy w różne, mniej lub bardziej ambitne gry, do których zorganizowania potrzeba było jedynie wyobraźni i humoru.

Spotkaliśmy także wielu ciekawych ludzi, jak brawurowego kierowcę autobusu czy słowackich, wysokogórskich rowerzystów. Wieczorami z kolei poznawaliśmy uroczą lokalną kulturę, na czele z ciekawą oczywiście kuchnią, która nas bez wyjątku urzekła. Centralnym punktem każdego dnia była Msza święta, której doświadczenie przeżycia w niemal rodzinnym gronie było niepowtarzalne. Ach! Jakże by się tam wróciło...



W drodze powrotnej niektórzy z nas zawitali jeszcze do Sanoka. Tam odwiedziliśmy muzeum historyczne i wystawę dzieł Zdzisława Beksińskiego. Nie zabrakło czasu na dobrą kawę.

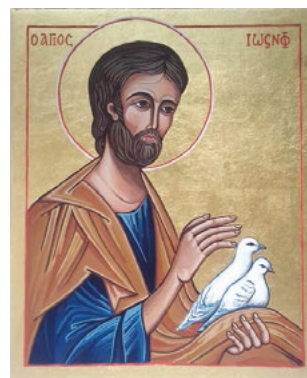
Adam Wrazidło

Kim jest Twój Patron?

Każdy chrześcijanin przy chrzcie otrzymał swoje imię, a zatem własnego patrona. Kim on jednak jest? I jakie znaczenie odgrywa w życiu człowieka?

Według definicji „patron” to opiekun, protektor, osoba lub instytucja roztaczająca opiekę nad czymś. Może to być także osoba, najczęściej nieżyjąca, darzona wielkim szacunkiem, której imię nadawane jest jakiejś instytucji (szkoły, obiektu wojskowego, itd.) lub jakiemuś miejscu, krajowi. Można zatem stwierdzić, że nasz osobisty patron jest osobą sprawującą nad nami opiekę, chroniącą nas przed niebezpieczeństwami, ktoś, po kim dostaliśmy imię.

Co znaczy zatem dla chrześcijanina posiadanie patrona? Jest on swego rodzaju łącznikiem między nami a Bogiem. Możemy zawsze zwrócić się do niego o pomoc, a on zanieś naszą prośbę do Boga. Ponadto, kiedy mamy jakiś problem, którym nie chcemy się dzielić z innymi, zawsze możemy powierzyć go naszemu patronowi, jako komuś bliskiemu i wyjątkowemu.



Z własnego doświadczenia mogę potwierdzić, że patron w życiu moim i mojej rodziny odgrywa ogromną rolę. Pomimo tego, że mam na imię Adam, moim patronem jest św. Józef od Świętej Rodziny. Od zawsze był on dla naszej rodziny „patronem od spraw finansowych”. Kiedy moje rodzeństwo wybierało się na studia do Poznania, wiązało się to z potrzebą kupna mieszkania. Z powodu ograniczonych środków mogliśmy pozwolić sobie jedynie na wynajem małego mieszkanca na obrzeżach miasta. Nie było to jednak wygodne ze względu na trudny i długi dojazd na uniwersytet a także stałe koszty. Kiedy w końcu pojawiły się pieniądze, postanowiliśmy kupić mieszkanie na własność, wciąż jednak pozostawał problem lokalizacji (mieszkania w centrum miasta były rzadkie i bardzo drogie). Modliliśmy się więc codziennie litanią do św. Józefa w intencji znalezienia dobrego rozwiązania. Po krótkim czasie okazało się, że nie tylko znalazło się atrakcyjne mieszkanie blisko uniwersytetu i niedaleko centrum, ale otrzymaliśmy jeszcze dofinansowanie państwowe, co pozwoliło zaoszczędzić jeszcze na remont i umeblowanie.



Adam Techner z Nakła nad Notecią

Ten przykład pokazuje, jak ważną osobą w naszym życiu jest patron. Oprócz tego, że można się do niego zwrócić z każdą potrzebą, jest też wzorem do naśladowania. Dlatego warto zwracać się do swojego patrona, spróbować z nim porozmawiać, opowiedzieć o swoich troskach, ale przede wszystkim poznać go i zaprosić na stałe do swojego życia.

ZAPROSZENIA I TERMINY

Czas szybko leci – zapisujcie sobie terminy!

Weekend dla poszukiwaczy

Józefów – Syjon, 6–9 kwietnia 2021

zaczynamy we wtorek o 18.00 i kończymy w piątek obiadem o 14.00

WAKACJE 2021 - obozy dla chłopaków

Zakopane (od kl. 4 szkoły podstawowej do szkoły średniej)

Termin: **12–19 lipca**

- obóz wypoczynkowy z programem rekolekcyjnym
- wyjazd autokarem z Warszawy

Józefów–Syjon (kl. 8 i szkoła średnia)

Termin: **26–30 lipca**

- Obóz rekolekcyjno-wypoczynkowy na Syjonie u ojców szentsztackich.

Wypad w góry dla pełnoletnich

Gdzieś daleko w górach, Termin: **2–9 lipca**

Uwaga! W obecnej sytuacji epidemicznej w naszym kraju nie możemy być niczego pewni. Prosimy wziąć pod uwagę, że warunki naszych wyjazdów i obozów mogą ulec zmianie. Zarezerwujcie sobie terminy, a w następnym numerze znajdziecie więcej szczegółów!

FESTIWAL MŁODZIEŻY

(zapraszamy młodzież od 15 lat)

Świder/Józefów, **26–29 sierpnia 2021**

Zapisy i informacje: www.festiwalmlodziezy.pl



WEEKEND DLA POSZUKIWACZY...

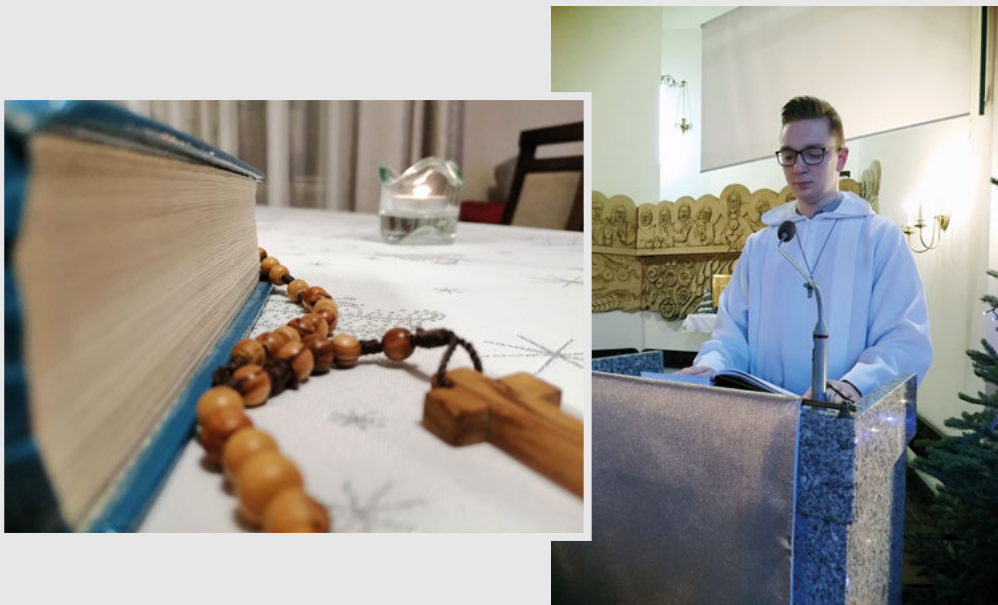
Zapraszamy chłopaków ze szkoły średniej i studentów na weekend dla poszukiwaczy **6–9 kwietnia 2021**

- > to czas wyciszenia, odpoczynku, rozeznania i rozmowy
- > jak podejmować decyzje? Skąd wiedzieć, co robić w życiu?
- > zaczynamy 6 kwietnia o 18.00, kończymy 9 kwietnia o 14.00
- > zabierz ze sobą notatnik

Zgłoszenia i informacje: o. Przemek (tel. 797002033, skapski@gmail.com)

Warto być ministrantem

Jestem w służbie liturgicznej od 7. roku życia. W tym roku minie 11 lat mojej posługi przy ołtarzu. Na początku, chcąc jak najlepiej nauczyć się czynności liturgicznych starałem się codziennie uczestniczyć we Mszy Świętej. Dzięki temu, że w dni powszednie brakowało ministrantów, nie musiałem stojąc z boku przyglądać się (najmłodszy ministranci rzadko dostają funkcje), tylko mogłem bezpośrednio i aktywnie uczestniczyć w Eucharystii. Sprawiało mi to wiele radości i satysfakcji, poznawałem bliżej Boga i uczyłem się coraz bliższej relacji z Nim. Wraz z upływem czasu i nabywaniem umiejętności przydzielano mi co raz więcej odpowiedzialnych funkcji. Z wiekiem i doświadczeniem zwiększała się moja świadomość znaczenia Eucharystii i cudu, jaki się odbywa na ołtarzu podczas każdej Mszy.



Po siedmiu latach służby ministranckiej rozpocząłem kurs lektorski. To była okazja, by zdobyć sporo nowej wiedzy o Piśmie Świętym, Kościele i znaczeniu gestów i symboli liturgicznych, które są nie tylko ważne, ale też bardzo ciekawe. W tamtym czasie uświadomiłem sobie powagę i odpowiedzialność w powierzonych mi zadaniach, dzięki czemu rozumiałem bycie lektorem jako powołanie. Jeszcze mocniej pogłębiła się moja wiara, stała się bardziej moja.

Być ministrantem to szczególna łaska bycia blisko Boga. To też zobowiązanie do dawania świadectwa wiary nie tylko w Kościele, ale i na co dzień w relacjach rodzinnych i koleżeńskich a to bywa trudne. Bycie ministrantem i lektorem motywuje mnie też do ciągłej pracy nad sobą – pracy, która nigdy się nie kończy.

Krystian Skoczek z Aleksandrowa

Spotkania starszych online

Nasze spotkania odbywają się dwa razy w miesiącu na Zoomie. Zawsze w pierwszą i trzecią sobotę miesiąca wieczorem zbierają się starsi chłopcy (od 15 lat) ze wszystkich grup z całej Polski. Do naszych spotkań dołącza regularnie około 10 osób – często jednak w różnym składzie.



Spotykamy się w niedużym gronie, ale to jest też atutem tych bardzo ciekawych spotkań, bo można się lepiej poznać mimo dzielących nas odległości. Rozmawiamy o sprawach codziennych jak i takich, które skłaniają do refleksji. Dla mnie to zawsze motywacja do pracy nad sobą. Część tematyczną prowadzi najczęściej kleryk Filip lub o. Przemek. Czasami witamy innych gości związanych z ruchem szenszackim. Spotykamy się nie tylko w celu słuchania wykładów, bo często dużo ze sobą rozmawiamy, śmiejemy się i gramy. To okazja, by się lepiej poznać.

Choć mogłoby się wydawać, że konferencje w trybie online są słabe, to wcale tak nie jest. Możemy się wszyscy spotkać o tej samej porze w jednym „pokoju” – nie ruszając się z domu. Jest to na pewno wygodne rozwiązanie, gdy w naszej grupie są osoby z różnych części Polski, a takie spotkanie na żywo mogłoby być problematyczne – nie każdy ma możliwość dojechania z daleka. Także chłopcy, którzy nie mają w swojej okolicy stałej grupy formacyjnej, dzięki takiej formie spotkań, mogą w nich aktywnie uczestniczyć. To zaskakująco pozytywny efekt pandemii.

Sam uczestniczę w spotkaniach już od trzech miesięcy i je sobie bardzo chwalebę. Zapraszam więc wszystkich zainteresowanych, by dołączyli. Może do kogoś nie dotarło jeszcze zaproszenie...

Kacper Skowron z Miastka



Co u naszych kandydatów?

Nowicjat we wspólnocie ojców szensztackich trwa dwa lata. To kluczowy czas w formacji przyszłych ojców. Nasi dwaj kandydaci Filip i Michał szykują się po mału do wyjazdu. Nowicjat ma rozpocząć się wiosną 2022 roku w Paragwaju. Mają więc jeszcze dobry rok na przygotowania i zamknięcie dotychczasowych spraw.

Filip Kobiec pochodzi z Miastka, w diecezji koszalińsko-kołobrzeszkiej. Urodził się w 1999 roku i studiuje obecnie teologię na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.



Michał Dawdziuk pochodzi z Falenicy, z Warszawy. Urodził się w 1997 roku i studiuje obecnie matematykę na Uniwersytecie Warszawskim oraz mechanikę i projektowanie maszyn na Politechnice.

Niedługo przyjdzie czas dokończyć lub przerwać studia, by pouczyć się języka hiszpańskiego, wszak właśnie po hiszpańsku będzie odbywał się nowicjat. Chłopakom życzymy dużo sił i Bożego błogosławieństwa na trudnej drodze. No i modlimy się o nowe powołania!

Aktualności



Okazało się, że dzień górnika nie jest w Warszawie obchodzony 8 grudnia, w Barbórkę, ale 19 września – ogłosili ostatnio popularne memy. Wtedy właśnie Górnik Zabrze pokonał Legię Warszawa. Ojciec Arkadiusz – wierny fan Górnika – nie mógł okiełznać swej radości. Na meczu byli razem z klerikiem Filipem (Filip nie jest kibicem Górnika).



Ojciec Łukasz Pinio, którego niektórzy z was mieli okazję poznać na ostatnich spotkaniach, a także był z nami w wakacje w Dusznikach Zdroju, jest teraz rezydentem w Markach. To znaczy, że pomaga w parafii tyle, ile może, a resztę czasu poświęca na pracę naukową – pisze doktorat na temat filozofii Friedricha Schellinga. Poza tym o. Łukasz jest asystentem na Uniwersytecie Warszawskim w projekcie poświęconym edycji tekstów polskiego filozofa Kazimierza Twardowskiego.



Po wielu miesiącach (a może to już lata?) ojciec Przemek dojechał do Kotulina. Przez dwa dni gościli nas otwarte domy i rodziny naszych chłopaków. W pierwszy dzień spotkali się weterani – najstarsza grupa w Kotulinie. Obecny z nami Adam pamięta sam początek działalności młodzieży męskiej w tej miejscowości...



Drugi dzień to spotkanie nowej grupy młodszych chłopaków. Po mszy w miejscowym kościele i miłym przywitaniu przez życzliwego ks. Proboszcza spotkaliśmy się w salce parafialnej.

Aktualności



Przy okazji pobytu na Śląsku odwiedziliśmy sanktuarium szensztackie w Winowie, w Opolu. Na dobrą kawę i żurek przyjęła nas s. Alina.

Janek z Winowa, Michał z Falenicy, o. Przemek i Adam z Kotulina

Czekamy na Twoje wiadomości. Zapraszamy do współpracy!

Akt oddania się Matce Bożej - w przymierzu miłości

Czy znasz już tę modlitwę?

O Pani moja i Matko moja, Tobie poświęcam się całkowicie. Ofiaruję Ci dzisiaj mój wzrok, mój słuch, moje usta, moje serce, całego siebie bez żadnych zastrzeżeń. A jeżeli już do Ciebie należę, o dobra Matko, to proszę Cię, strzeż mnie jako Twojej własności i Twojego dobra. Amen.



*Pozdrowienia z najważniejszego miejsca
- sanktuarium Matki Bożej na Syjonie!*